Nr. 237. Dnia 26 Października 1871 r. Czwartek. Dnia 14 (26) Października 1871 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincjii w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Śgo Ewarysta P. M.
Jutro: Śtej Sabiny M.
Sobota: Ś-go Szymona i Judy Apost.
Niedziela: ŚŚ. Euzebji P. M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 45.
Zachód „ „ 4 „ 42.

Długość dnia godzin 9 minut 57.
Ubyło „ „ 5 „ 41.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedz: Zeonobjusza B. i Zeonobji P. M.
Wtorek: Ś-go Wolfganga B.
Środa: Wszystkich Świętych.
Czwartek: Dzień Zaduszny. Wiktora B.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 278 wydanym, zamieszczono:* W rozkazie do Zarządu Miejskiego miasta Warszawie z d. 30 września (12 Października) r. b. za Nr 213, pomiędzy innemi zamieszczono: Najjaśniejszy Pan wskutek uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, Najwyżej rozkazać raczył: I. W roztrzygnięciu kwestji co do porządku przyjmowania legatów, czynionych na korzyść duchowieństwa, dobroczynności lub zakładów publicznych w gubernjach Królestwa, postanowić: 1) Na przyjęcie oznaczonych legatów winnno być wyjednane zezwolenie tej władzy, w zarządzie której pozostaje zakład, na korzyść którego uczyniono legat i dla tego wyciągi z zapisów i testamentów powinny być przez rejentów kommunikowane; a) Warszawskiemu Konsystorzowi prawosławnemu, jeżeli legat uczyniony jest na korzyść cerkwi i zakładów prawosławnego wyznania; b) rządom gubernjalnym, jeżeli lęgat uczyniony jest na korzyść miast (prócz Warszawy) więzień, kościołów i instytucji duchownych (prócz wyznań prawosławnego i grecko-unjatskiego) albo też kiedy legat odnosi się do rozmaitych władz; c) Kuratorowi Warszawskiego okręgu naukowego, jeżeli legat uczyniony jest na korzyść zakładów naukowych lub uczniów; d) Konsystorzowi archidjecezji Hołmskiej, w razie legatu na korzyść kościołów i instytucji wyznania grecko-unjatskiego; e) Gubernjalnym i Warszawskiej głównej radzie opiekuńczej, jeżeli legat uczyniony jest na korzyść zakładów dobroczynnych; f) Magistratowi m. Warszawy, jeżeli legat uczyniony jest na korzyść tegoż miasta. 2) Wymienione w poprzednim paragrafie Władze, po otrzymaniu wyciągów od rejentów, albo same, jeżeli to nieprzechodzi ich atrybucji, zezwalają na przyjęcie tych legatów, albo też czynią w tym względzie przedstawienia do tych Ministerji, pod władzą których zostają. Przedstawienia te utwierdzane zostaną przez Ministerja, stosownie do ustanowionego w Cesarstwie porządku, z tem że legaty czynione na korzyść kościołów lub instytucji duchownych wyznania rzymsko-katolickiego, zawisłe być mają od Ministerjum Spraw Wewnętrznych, po zniesieniu się z Ministerjum Skarbu. -II. W uzupełnieniu art. 24 Najwyżej zatwierdzonej w d. 10 czerwca 1870 r. ustawy o zarządzie zakładów Dobroczynnych w Gubernjach Królestwa, postanowić: że do liczby interesów należących do ostatecznej decyzji rad opiekuńczych, należą interesa o przyjęcie wszystkich legatów na korzyść zakładów Dobroczynnych, z wyłączeniem tylko legatów warunkowych, t. j. takich, któremi włożonym zostanie na zakład jakolwiek warunek lub obowiązek. Na przyjęcie takich legatów rady opiekuńcze winny wyjednywać decyzje Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

O takowym Najwyższym Rozkazie, zakommunikowanym mi w kopji ukazu rady zarządzającej, przy odezwie kancellarji Namiestnika z dnia 22 września (4 października) r. b. za Nr 22174, oznajmiam zarządowi miejkiemu, dla wiadomości i zastosowania się.

Oczem dla wiadomości i zastosowania się kommunikuję Policji Wykonawczej. (G. Polic.)

—Q— Wczoraj, w salach redutowych odbył się 6-ty od utworzenia Towarzystwa muzycznego, wieczór muzyczny.

Kilkaset osób zebranych na tym wieczorze, oklaskiwało hucznie wszystkich artystów, amatorów i artystki, którzy występowali na koncertowej estradzie.

Panna Szlezinger amatorka, odśpiewała głosem mezzo-sopranowym, dość silnym i dość szlachetnego dźwięku, z uczuciem wrodzonym, pieśni Schuberta, p. t. Wędrowiec i mazurka utworu Troschla.

Panna Szlezinger, przy dobrym kierunku i szczerej pracy własnej, może wykształcić się na koncertową śpiewaczkę.

Kto posiada głos, posiada: *złotą rudę*; kto zaś głos swój wykształcić umie odpowiednio, zdobędzie *czyste złoto* i *złote laury*. Zdanie rzeczone, powiedział Scudo jeden z pierwszorzędnych krytyków francuzkich. I z pewnością powiedział szczerozłotą prawdę....

Pan Thalgrün, amator wiolonczelista, wykonał: Souvenire de Spa, jedną z effektownych kompozycji Servais'ego (ojca), zamiast zapowiedzianego w programie,—koncertu Goltermanna.

Rzeczywistą jednakże uciechę artystyczną, sprawił słuchaczom wczorajszego koncertu kwartet podwójny, ośm dobrze dobranych i dobrze musztrowanych głosów męzkich przez p. Stattlera.

Oktet ten, wykonał z precyzją należytą i należytem uczuciem: Hymn do nocy, Beethovena i dzielnie odśpiewał: Śpiew niedzielny K. Kreutzera.

—Q— Komitet artystyczny towarzystwa muzycznego, urządza w przyszły poniedziałek wieczorem, wielki koncert.

Nazwa wielki nie jest przesadną, jeżeli rzeczywiście przyjmie w rzeczonym koncercie udział 150 artystów i amatorów.

Prologiem poniedziałkowego koncertu ma być uwertura Beethowena p. t. „Corjolan“. Panna Miller-Czechowska, ma śpiewać wielką arję z opery Spontini'ego „Westalka.“ Na fortepianie zaś, p. Paweł de Schlözer, wykonać ma koncert Antoniego Rubinszteina. Z utworów *rubinsztejnowskich* w poniedziałek wykonanym ma być także, piękny i błyszczący się jak *rubin* wschodni, obraz charakterystyczny skomponowany na wielką orkiestrę p. t. „Don Kiszot.“

Nowością również będzie dla słuchaczów, wystąpienie pana P. młodego tenora amatora, który śpiewać zamierza prześliczną melodję Karola Reineke'go: „Pieśń wieczorną.“

Koncert zakończonym zostanie egzekucją marsza, skomponowanego w tych czasach przez Franciszka Liszta.

Marsze te, mają się odznaczać rzeczywiście marcialną energją w instrumentacji; są huczne i bogate w potężne orkiestrowe effekta.

Wiadomości miejscowe.

═ Dnia 21 października odbyła się w młynie parowym na Solcu próba węgla brunatnego z Brzeźna pod Koninem z kopalni Morzycki.

Waga węgla tak kamiennego jak i brunatnego, odbyła się w obecności pp. Kropiwnickiego, właściciela młyna parowego Słodowiec pod Warszawą, Brygiewicza naczelnika byłej kommisji skarbu wydziału górnictwa i Henryka Chełmickiego dyrektora zakładów młyna parowego na Solcu pod Nr. 2913*a*.

Użyto zatem węgla brunatnego funtów 2,400 i węgla Szląskiego Carolina także funtów 2,400.

Rozpoczęto palenie pod 2-ma kotłami brunatnym i pod 2-ma kotłami kamiennym o godzinie 6-ej minut 30 i puszczono młyn w ruch w 5 minut później 12 ą parami kamienie mieląc żyto.

Węgla brunatnego całe 2,400 funtów spaliło się o godzinie 9-ej minut 30, zaś węgla kamiennego spaliło się funtów 1,829 do godziny 9-ej minut 40.

Do rezultatu tak świetnego przyczyniła się nie mało okoliczność iż węgiel brunatny był nie źle przesuszony, co wartość jego o połowę znakomicie podniosło, zawsze jednak za podstawę śmiało przyjąć można stosunek wykazany przez pana professora Wawnikiewicza w dokonanej analizie a mianowicie, że 1.33 korca węgla brunatnego brzezińskiego równa się 1-mu korcu węgla kamiennego Carolina.

Obecnemi pzy próbie byli pp. Mikołaj Rau, administrator fabryki wagonów Lilpop i Rau. Leveque, główny inżynier fabryki Lilpop i Rau. Knobloch, dyrektor fabryki przetworów chemicznych, pp. Kijewski i Scholtze. Maksymiljan Jellinek, pełnomocnik domu bankierskiego J. G. Bloch. Grotowski, inżynier wodociągów warszawskich. Berand Hantke współwłaściciel fabryki machin. Stanisław Kropiwnicki właściciel młyna parowego w Słodowcu. Wawnikiewicz professor Cesarskiego Uniwersytetu i wielu innych.

═ W miarę coraz bardziej wzrastającej pomyślności drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, rośnie też znakomicie w kraju i zagranicą kurs akcji przedsiębierstwa. Akcje te stoją dziś na 79%. Właściciele spodziewają się kurs ich jeszcze podnieść i w tym celu obudzają dla nich jak największe zaufanie. Zagraniczni finansiści są dla nadziei tych przystępniejsi nawet od naszych. Objaw to bardzo pochlebny dla Towarzystwa drogi żel. War.-Wied. W sobotnim numerze berlińskiej „Gazety Giełdowej“ jeden z kapitalistów któremu szczęście z posiadania akcji dających 12% dywidendy nie odjęło pamięci o dobro bliźnich, zachęca ich do nabywania korzystnego papieru. Istotnie nic lepszego, bliźnim swoim życzyć nie można. Akcje według bezimiennego zapowiedzenia, przy ciągle rosnącym dochodzie, dadzą w tym roku 18—20% dywidendy, a kurs ich „*wkrótce*“ podskoczy o *20 do 30 na sto.* Mogą zatem stanąć na 109. Zwracamy uwagę na termin tego zenitu akcyjnego; w nim bowiem tkwi cała filantropijność właściciela akcji. Pozbywa on nie tylko wielkich, ale i blizkich korzyści — trudno aby dał więcej.

═ Słyszeliśmy, że na przyszły rok w lato, nie będą wcale kursować po Wiśle, osobowe parostatki do Płocka i Włocławka. Wieść ta jest bardzo rozpowszechnioną, zarząd więc żeglugi parowej, winien dla własnego interesu i publicznego dobra, objaśnić rzeczywisty stan rzeczonej kwestji.

═ W początku listopada ma się odbyć koncert doroczny Moniuszki. Na tym koncercie przeważnie mają się wykonywać wyjątki z opery, „Straszny dwór.“ Próby już się odbywają i zaręczyć możemy, że rzadko kiedy publiczności naszej zdarza się zręczność podobna nasycania się prawdziwą roskoszą muzyczną, jaka ją w tym koncercie spotka.

═ „Gazeta Polska“ donosi: Ś. p. Juljan Bartoszewicz pisząc w swej historji literatury o Tomaszu Padurze, poecie ukraińskim, powiedział, że tenże po wydaniu swoich poezij niewiadomo gdzie się podział. Otóż możemy teraz donieść, że poeta ten ciałem zamieszkał w łonie ziemi, a duchem przeniósł się do wieczności. Umarł dnia 8 września r. b. w Koziatynie pod Berdyczowem, w domu przyjaciela swego p. Marjana Wasiutyńskiego, który jaknajtroskliwiej pielęgnował sędziwość poety. Pochowano go w Machnówce. Tomasz Padura był w swoim czasie ulubieńcem Wacława Rzewuskiego (emira). Do pieśni swoich w narzeczu miejscowem tworzonych, czerpał materjały z dumek starych lirników, przesyłanych mu przez Zorjana Chodakowskiego (Czarnockiego), z którym zażyłe miał stosunki. W pieśniach tych odtwarzał ś. p. Padura żywot kozaczy, malując z wdziękiem i prawdą przeszłość historyczną. Żałowany jest powszechnie nietylko z powodu wyższości swego ducha, ale i z powodu ujmujących przymiotów serca i umysłu. Nie wiadomo czy po nim zostały jakie rękopisma. Warto aby ktoś z mieszkańców tych stron w których zgasł poeta, podał o tem coś do wiadomości ogólnej.

═ Pomiędzy ludźmi ubogimi, mnówstwo zdarza się wypadków, iż dzieci z powodu braku nadzoru, nabawiają się kalectwa często nawet śmierci. W klassie zamożniejszej wypadki te są rzadszemi, nie mniej jednak wydarzają się od czasu do czasu i powinny zwrócić na siebie pilną baczność opieki domowej.

Wszak przed kilkunastu latami dziecię przy ulicy Ś-go Jana, chodziło na gzemsie trzypiętrowego domu i szczęśliwem tylko zrządzeniem Bożem, uniknęło upadku i prawdopodobnej śmierci—dwa zaś lata temu dziecko przez wybitą szybę w dachu szklannym, spadło z dwupiętrowej prawie wysokości do wnętrza sklepu na stół, na którym się znajdowały półki elastyczne i cudem tylko, skutkiem sprężytości tych półek, nie uległo szwankowi.

Wypadnięcia zaś dzieci przez okno i lufciki perjodycznie kilka razy na rok się powtarzają.

Wczoraj miał właśnie miejsce wypadek tego rodzaju.

W jednym z domów przy placu Zielonym, dziecko wspiąwszy się na krzesełko zaczęło się bawić z zasuwką od lufcika. Obowiązana do dozoru nad tem dzieckiem bona czy niańka, znajdująca się przy drugiem oknie, zamiast podejść sama, odstawić krzesło i zsadzić dziecko na ziemię, wołała tylko zdaleka ażeby zaprzestało się bawić lufcikiem.

Naturalnie dziecko nie usłuchało, zasuwka usunęła się pod naciskiem, lufcik się otworzył i biedna dziecina z wysokości dwupiętrowej spadła na bruk.

Zapewniano nas, że pomimo tak groźnego upadku, stan zdrowia dziecka nie znajduje się w niebezpieczeństwie, a tylko na nóżkach i brodzie znajdują się silne porażenia.

═ Z powodu zbyt szczupłych dziedzińców, lub nawet braku takowych w niektórych domach, przerzynanie i rąbanie drzewa odbywa się przed bramą obok trotoarów, co oprócz napotykanych niedogodności dla przechodniów, wcale nie estetyczny sprawia widok. Okoliczność ta, da się poniekąd usprawiedliwić brakiem podwórek w domach najpryncypalniejszych nawet ulic—chociaż rąbanie na tych ulicach można by usunąć zakupując drzewo opałowe, już zrąbane, jakie posiadają tutejsze składy. Lecz w takim razie wypływa kwestja, czy koszt drzewa kupionego już zrąbanem, nie wyniesie drożej, jak kupionego w sążniu i zrąbanego w miejscu.

Jeżeli więc niemożliwem jest pozbycie się tej czyn-

ności ulicznej, to nienależałoby dopuszczać dopełnienia jej w sposób jaki miał miejsce wczoraj przed jednym z domów ulicy Rymarskiej na skręcie z ulicy Senatorskiej.

Piłaci zamieniwszy ulicę na podwórko, rozłożyli ogromne kloce w poprzek drogi, przez całą prawie szerokość ulicy tak, że na przejazd zaledwie na jeden powóz pozostało miejsce, i następnie zajęli się piłowaniem drzewa. Z tego powodu, dorożki nadjeżdżające ze stron przeciwnych, naśladować musiały omnibusy kolejowe, dla tej prostej przyczyny, że przestrzeń ulicy łaskawie pozostawiona do użytku publicznego przez piłatów, niedozwalała jednocześnie dwóm dorożkom przejeżdżać. Zdarzało się, że jadący od strony Leszna widząc niebezpieczeństwo, zwracał się ku drodze obok Banku wiodącej.

═ Muzeum Cluny w Paryżu posiada szczególniejszy mebel. Jestto ołtarz z czarnego drzewa—niewielkich rozmiarów. W wyższej części tego przyrządu wyobrażony jest Chrystus. Za naciśnieniem sprężyny postać Zbawiciela znika i na miejsce jej wyskakuje djabeł ogniem ziejący. Z ust jego bucha płomień i dym — z gardła niby z dalekiej pieczary wychodzi głos mający grać rolę piekielnego.

Zjawieniu się tej ucieśnej postaci, towarzyszy brzęk kajdan za ołtarzem umieszczonych a również jak sam djabeł posłusznych sprężynie.

Ciekawy figielek pochodzi z Włoch; używano go ongi do straszenia tych którzy nie umieli sobie powiedzieć: „nie tak straszny djabeł jak go malują.“

Przez długi czas ołtarz sprężynowy usunięty był z publicznego widoku. Trzymano go w pokojach do których tylko zarząd Muzeum miał wolny przystęp. Obecnie prassa francuzka zaczyna się dopominać, aby go uczyniono widzialnym dla wszystkich.

═ *Gazeta Kielecka* donosi, że za zezwoleniem pana Gubernatora kieleckiego, oficjaliści gospodarstw ziemskich w powiecie Włoszczowskim, zbierać się będą co miesiąc pod kierunkiem p. Henryka Havránka, rządcy dóbr Siupia, na narady gospodarcze. Pierwsza taka narada czyli posiedzenie, miało się odbyć w dniu 22gim b. m. (w niedzielę) w mieście Szczekocinach.

═ Dnia 18-go zeszłego miesiąca we wsi Smatkowie, powiecie Kaliskim, w skutek wypadnięcia iskry z machiny parowej przy młocarni, spłonęła stodoła, obora i sama machina. Straty wynoszą przeszło 6,000 rubli.

═ Dnia 30 września r. b. na wsi Pęcherzewie powiecie Tureckim, pruski poddany Ciesiak, podpalił owies własnością dzierżawcy majątku będący. Strata wynosi przeszło 1,000 rubli.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 1,037; w teatrze rozmaitości 653.

— W dniu onegdaj. pochowano na cmentarzach prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 3, kobiet 5, dzieci 5; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż.—, kobiet—, dzieci—.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 189, wyjechało zaś 201 osób. (G. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Stefanci P. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej; od S. A. kop: 40 na drzewo dla biednych; od W. rs. 1 na pomnik dla Bartoszewicza; od W. z Pułtuska rs. 1 dla Chojnowskiego ojca zmarłego doktora.

— W dniu onegdajszym, to jest d. 24 października, na tutejszym cmentarzu ewangelicko-augsburgskim, w obec członków kollegium kościelnego i licznego zgromadzenia, odbyło się poświęcenie pomnika, wystawionego kosztem wdzięcznych parafjan, dla ś. p. **Krystjana Kloetzera**, obywatela m. Warszawy, b. fabrykanta powozów i niegdyś członka kollegium kościelnego, zmarłego d. 29 marca 1865 roku w wieku lat 64.

S. p. Kloetzer, testamentem urzędowym sporządzonym w d. 28 marca 1865 r., zapisał cały swój znaczny majątek (nieruchomość przy ulicy Elektoralnej), na który całe życie ciężko pracował, na własność parafji ewangelicko-augsburgskiej, Warszawskiej, a mianowicie: na kościół, szpital, dom starców i ochronę sierot wyznania ewangelickiego.

Powodowany wdzięcznością zbór warszawski, postanowił wznieść dla uczczenia pamięci ofiarodawcy, odpowiedni pomnik na jego grobie, i w dniu onegdajszym odbyło się przeniesienie zwłok, oraz ceremonja poświęcenia pomnika, mającego kształt obelisku. Przed kaplicą cmentarza, po śpiewie choralnym, wykonanym pod dyrekcją kantora Loppe, przemówił w języku niemieckim Najprzewielebniejszy JX. Ludwig, Superintendent Jeneralny; w wymownych słowach skreślił żywot i zasługi jakie ś. p. Kloetzer położył dla zboru warszawskiego, przez swój dar znakomity, wzywając zarazem do wstępowania w jego ślady, ile to jest w mocy każdego z pobożnych chrześcian. Następnie przeniesiono trumnę, z towarzyszeniem śpiewu, do nowo wymurowanego grobu i pomnika, ozdobionego kwiatami i wieńcami. Tu JX. Bartsch miał mowę w języku polskim, wykazując z punktu religijnego ważne następstwa, wynikające z ofiary poniesionej przez ś. p. Kloetzera, które nietylko objawiać się będą w doczesności ale i w wieczności; poczem JX. Kweisser odbył modlitwę i pobłogosławił zwłoki; w końcu zaś NJX. Ludwig uroczyście dopełnił poświęcenia pomnika, który przekaże następnym pokoleniom imię i czyn chrześciańskí ś. p. Kloetzera.

Pokój jego popiołom! Cześć jego pamięci!

✝ W piątek, d. 27 b. m., jako w rocznicę śmierci Karola **Reinhardа**, Radcy Stanu, odprawione będzie o godzinie 10tej z rana w kościele Śgo Aleksandra Nabożeństwo żałobne za duszę jego. —9341—

✝ W dniu 28 października r. b., to jest w przyszłą Sobotę jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ludwika **Siekierskiego**, b. Sędziego Appellacyjnego Królestwa, odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne o godzinie 10-tej rano, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na które pozostała wdowa wraz z córkami, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —9372—

✝ S. p. Eugenja **Rakowska**, panna, w d. 25 b. m. po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami w wieku lat 24, zeszła z tego świata; pozostała familja zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych na nabożeństwo żałobne w d. 27 b. m. o godz. 11-ej z rana w kościele parafjalnym Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbyć się mające, oraz na eksportację zwłok z tegoż kościoła w tymże dniu o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. —9347—

✝ W mieście Wasylkowie, gubernji Kijowskiej, w dniu 23 września (5 października) r. b., przeniósł się do wieczności Jan **Potempski**, b. Sędzia powiatu Wasylkowskiego, przeżywszy 72 lata. Nieutulony w żalu, po stracie najlepszego Ojca, Syn wraz z Żoną zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Wotywę żałobną, za spokój duszy zmarłego, odbyć się mającą w dniu 27 b. m. to jest w piątek, o godzinie 9-ej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, zaś o godzinie 10-tej z rana w tymże kościele, odbędzie się, jako w 8-mą bolesną rocznicę śmierci, żałobna wotywa za duszę ś. p. Wojciecha **Konopki**, b. Członka Komissji Sprawiedliwości, Rzeczywistego Radcy Stanu. Pozostała Wdowa, wraz z córkami i zięciami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wspomnione nabożeństwo. —9375—

═ Donoszą nam ze Słuczyzny, że 9 b. m. zmarła w majątku Borkach ś. p. Józefa z Jłońskich 1-voto **Uzłowska**, 2-voto **Wojniłowiczowa**, Marszałkowa, przeżywszy lat 98.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, zawiadamia, że poczynając od dnia 20 października (1 listopada) r. b., pociągi osobowe zatrzymywać się będą na przystanku Cegłów, położonym pomiędzy stacjami Mińskiem i Mrozami. (1—1) —9358—

═ *Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka*; na odbytem w dniu 26 października r. b., losowaniu przypadających do umorzenia Akcji Fabryczno-Łódzkich, wyciągnięte zostały następujące numera: Akcje na Rs. 1000: Nr. 2131 do 2140 i Nr. 5551 do 5560. Wylosowane Akcje, za wzrotem oryginalnych sztuk z właściwą ilością kuponów, wypłacone będą według normalnej wartości metalicznej. Posiadacze wylosowanych Akcji, stosownie do § 44 Ustawy Towarzystwa otrzymają dowody tymczasowe na Akcje pożytkowe.

Warszawa dnia 26 października 1871 r.

Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej. —9365—

— *Z Gubernji Siedleckiej.*— W tych dniach odebrałem z Pruss następującą prywatną wiadomość:

Nieurodzaj tu kartofli ogromny, po dwa albo trzy kartofle pod krzakiem i tak wodniste, że $^2/_3$ części gorzelni będą nieczynne w Gubernji Siedleckiej; a podobno i w całym kraju takie same objawiły się fakta, z tym jeszcze dodatkiem, że i żyto u nas bardzo źle się urodziło, kop niewiele było na morgu, a kopa nie więcej korca wydaje.—Co będzie z gorzelniami?

Czy w braku kartofli, z żyta robić będą wódkę?—Ależ w takim razie tego żyta zabraknie, albo do bajecznych cyfr cena jego dojdzie.

Czy z kartofli pędzić wódkę będą; - ależ cały kartofli zbiór zaledwie na dwa miesiące fabrykacji krajowi wystarczy, a gatunek kartofli jest tak zły, że nie można się spodziewać nawet takiej z nich wydajności od jakiej się płaci akcyza.

W pierwszym razie biedna klassa ludzi dotkniętą będzie drożyzną a może i głodem. Właściciele zaś gorzelni niemający zapasowego grosza, będą musieli tanio sprzedawać wódkę ażeby drogo płacić za żyto.

Aby zaradzić grożącemu złemu, wypadałoby, ażeby wszyscy właściciele gorzelni niemający własnych funduszów, albo zaniechali fabrykacji w tym roku, albo ją ograniczyli na przerobienie tylko własnego produktu, i to jeszcze nie zaczynając fabrykacji wszyscy jednocześnie, ale w odstępach przynajmniej czterotygodniowych, gorzelnia po gorzelni w każdym okręgu.

W ten sposób wszyscy skorzystają na cenie okowity, która dojdzie do cyfr bardzo wysokich.

— „Diejatelność“ podaje wiadomość, że professor kazańskiego uniwersytetu Kowalewski, przybył do Petersburga celem poddania wypróbowaniu, wynalezionego przez niego płynu, który ma zastępować w zupełności pokarm matki.—W stanie nierozpuszczonym płyn p. Kowalewskiego przedstawia się jako sucha kasza, i w tym stanie nie podlega zepsuciu, — wrzucony do wrzącej wody w chwili się rozpuszcza i daje zupełnie naturalne mleko, które pozostawione w cieple, nie podlega zepsuciu w ciągu dwóch dni nawet. Powiadają, że płyn ten co do smaku, zapachu, oraz części składowych w niczem się nie różni od mleka matki. Próby dotąd robione wykazały, że dzieci pijąc to mleko, trawią je łatwo; dawane zaś dzieciom, chorym na żołądek, sprawiały jak najlepsze skutki. Wynalazek p. K. będzie istnem dobrodziejstwem szczególniej dla niezamożnych familji, które w razie niemożności karmienia dziecka przez matkę, zmuszone były karmić dzieci mlekiem krowiem, które przez wielu lekarzy uważane było szkodliwem dla zdrowia niemowląt.

— Korrespondent „Nowosti“ pisze z Moskwy, że tam ogólnie mówią o pozwoleniu uczęszczania kobiet na fakultet medyczny. Powiadają, pisze korrespondent, że rada uniwersytecka rozstrzygnęła przychylnie to zadanie, i że od nowego roku, przybytek nauki będzie otwarty dla kobiet, z których wiele uczęszcza stale na kursa przygotowawcze na których niektórzy professorowie i nauczyciele wykładają, pomiędzy innemi naukami, chemję, fizykę i język łaciński.

— „Russk. Wied.“ donoszą, że w tych dniach do jednego z kupców moskiewskich, przyszedł włościanin powiatu Bronnickiego, prosząc o kupienie złota, którego miał około tysiąca sztuk, bitych za panowania Napoleona I-go. Z opowiadania włościanina, dowiedziano się, że pieniądze te dostały mu się w spadku po rodzicach i były w małej skrzynce w ziemi zakopane. Pragnąc obecnie zająć się handlem przędzy, posiadacz ukrytych pieniędzy, postanowił je wydobyć i sprzedać. Za złoto przyniesione zapłacono około 10,000 rs. — Podług słów tegoż włościanina, ma on jeszcze jeden skarb zakopany, a składający się z samych, tak zwanych potrójnych dukatów Cesarzowej Elżbiety.

Kronika zagraniczna.

⨯ Za przykładem dramaturgów i kompozytorów niemieckich, którzy w widokach wzajemnej pomocy i ochrony swych praw do wynagrodzenia za wystawianie ich dzieł na teatrach połączyli się w stowarzyszenie, obecnie zawiązało się podobneż towarzystwo we Włoszech pod nazwą: „Società per incremento del Teatro comico in Italia.“

⨯ Według telegraficznego doniesienia w dniu 23-m b. m. rozstał się z tym światem Rodryk Murchison, jeden z najznakomitszych geognostów naszych czasów Murchison urodził się 19-go lutego 1792 roku w Szkocji, i służąc w pułku dragonów odbył kampanią hiszpańską. W 1816 opuścił służbę wojskową i poświęcił się wyłącznie nauce. Wraz z Philipsem puścił się w podróż badawczą po Anglji, której rezultatem jest słynne dzieło "The silurian system" (systemat syluryjski). Praca ta zjednała Murchisonowi sławę europejską. Od 1831 r. był kilkakrotnie prezesem towarzystwa geologicznego, i londyńskiego towarzystwa geograficznego. W 1855 r. był dyrektorem jeneralnym planów geologicznych wysp Wielkiej Brytanji.

⨯ W tych dniach zmarł w Londynie Karol Babbage, znany matematyk przeżywszy lat 80. Był on autorem „Tablicy logarytmowej liczb naturalnych od 1 aż do 100,000, dzieła tak wysoce cenionego, że je wkrótce przełożono prawie na wszystkie europejskie języki.

⨯ Dnia 24 października o godzinie 5-tej wieczorem wybuchnął pożar w Teatrze dworskim w Darmstadzie. O godzinie 7-mej gmach był już prawie do szczętu spalony. Silny wiatr wschodni rozżarzał ognisko. Obawiano się o arsenał i w ciągu jednej godziny usunięto z niego wszystkie zapasy.

Przegląd Polityczny.

Wiadomość o układach zawiązanych przez Francję, w celu uwolnienia się od zajęcia niemieckiego, podaną została jako proste: „mówiono mi“ przez paryzkiego korrespondenta „Indep. belge“. Żadne dzisiejsze doniesienie nie potwierdza wskazanego w niej faktu. Natomiast znajdujemy szczegóły o wypłacie piątego półmiljarda do której minister francuzki, według wczorajszego doniesienia, jakoby posiadał już wszelkie środki. Otóż środkami temi są: obligacje pożyczki dwumiljonowej, a raczej tytuły pięcioprocentowej renty, która onegdaj stała na 93,70 (podskoczyła za-

tem już przeszło o 11 na 100 od czasu wypuszczenia) a przez ministra francuzkiego ma być daną po kursie 95%. Wątpić należy czy Quertier zamiar wypłacenia piątego półmiljarda w rencie rzeczywiście podjął i czy rząd niemiecki poważnie do rozbioru jego przystąpi. Wątpliwość jest jeszcze tem większa, że na Niemcy włożony byłby obowiązek nie zbywania tytułów przez lat dziesięć.

Nowy minister spraw wewnętrznych p. Périer, pracuje usilnie nad projektem do prawa wyborczego, któreby zastąpiło dotychczasowe rozporządzenia z marca 1849 r. i modyfikacje wprowadzone do nich za cesarstwa. Zasad przyjętych do projektu nikt jeszcze na pewno nie zna, zdaje się tylko, że głównem dążeniem ministra jest powrót do dawnych okręgów wyborczych, które po r. 1848 przez głosowanie kantonami, rozbite zostały. Dalej prawdopodobnem jest oznaczenie minimum wieku i wykszałcenia potrzebnego do wykonywania praw wyborczych. Wiekiem prawnym będzie podobno lat 25, wykształceniem umiejętność czytania i pisania. Byłoby to niepospolite ograniczenie *suffrage universel*. Odjęcie czterech lat z wieku upoważniającego do głosowauia zmniejszy już znacznie szeregi uprawnionych; ale więcej daleko pod tym względem uczyni jeszcze obowiązek posiadania elementarnego wykształcenia.

Przyjęcie takich zasad nie zniosłoby głosowania powszechnego, jako prawa służącego wszystkim. Owszem wszyscyby je posiadali, ale dla wykonywania go każdy musiałby wykazać pewne warunki czysto osobiste, w samej swej indywidualności nie w społecznem stanowisku złożone. Census z wieku, wychowania i minimum podatku ustanowiony, byłby ograniczeniem przez samą istotę mającego się wykonywać prawa podyktowanem. Jeżeli bowiem odejmuje się prawo wyborcze dzieciom, z równą słusznością można go nieprzyznać massom niewykształconym; tu i tam jedna pobudka rządzi zakazem: wzgląd na ciemnotę i bezsilność umysłu, a ztąd brak woli, postanowienia, o które właśnie chodzi w wyborach. Wątpić należy jednak, aby pomimo żelaznej konieczności narzucanej przez rozum, rząd francuzki odważył się na przedstawienie projektu pozbawiającego większą połowę ludności praw politycznych. Głosowanie powszechne wrosło już w naród i dziś rząd i reprezentacje mogłyby tylko przy urządzeniu starannych szkół oznaczyć termin prekluzyjny lat dziesięciu lub piętnastu. Zmiana nagła byłaby niemożliwą.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom p. Périer, którego stosunek do orleanizmu dla nikogo nie jest tajemnym, udzielił dymissję prefektowi Ariège p. Saubot Damborgez, za wpływanie na wybory departamentowe i prześladowanie trzech kandydatów demokratycznych, pp. Portet, Frezoul i Vigne. Krok ten będzie popularnym we Francji.

Komissja łaski dotychczas cztery tylko czy pięć rekursów otrzymała do załatwienia. Niewiadomo czy prócz najpierwszego, którykolwiek z nich rzeczywiście załatwiła. Wybory do rad depart. zajęły czas komisarzom i oderwały ich na prowincję, tak że pierwsze posiedzenie po parotygodniowej przerwie nastąpić będzie mogło dopiero d. 10 listopada. Sprawiedliwość nie wiele na tej zwłoce zyska.

Charakterystycznym jest fakt, że komissja pod prezydencją p. Martela, przeważnie z nazwisk podwójnych i potrójnych, zatem orleanistowskich i legitymistycznych złożona, na posiedzenia swoje obrała salę zawieszoną samemi portretami rodziny orleańskiej.

We Francji coraz silniejszem staje się życzenie, aby Paryżowi wrócono godność stolicy. Niedawno korrespondent „Ind. belge“ donosił o ciekawych w tym względzie objawach prowincji. Obecnie w samym Paryżu świat handlowy i finansowy w czterech korporacjach jakiemi są: trybunał handlowy, izba handlowa, stowarzyszenie agentów giełdowych i dyrekcja banku francuzkiego, postanowił w sposób legalny wywołać manifestację, którąby skłoniła Zgromadzenie Narodowe do osiedlenia się w stolicy, przed 1 stycznia r. p. Zdaje się że takie jest też życzenie p. Thiersa i zapewne prezydent będzie się starał przed zebraniem się reprezentacji, de facto główne biura ministerjów do Paryża poprzenosić. Wiadoma uchwała komissji nieustającej powinnaby mu to pogwałcenie woli szanownego p. Ravinela ułatwić.

Mieliśmy już w swoim czasie niejednokrotnie sposobność zaznaczyć antagonizm jaki powstał między kanclerzem **niemieckim** i stronnictwem liberalnem pruskiem w kwestji zasad mających służyć za podstawę administracji Alzacji i Lotaryngji. P. Bismarck pragnie utrzymać w tych prowincjach pewien samorząd i pozostawić ludności samej jak również wybranym przez nią mandatarjuszom dość szeroki udział w kierunku spraw dotyczących ja bezpośrednio. Stronnictwo liberalne, przeciwnie, wbrew swemu nazwaniu i swemu sztandarowi, odpycha, gdy idzie o Alzację i Lotaryngję, wszystkie te swobody, których zwykle jest apostołem i obrońcą. Berlińska „National Ztng“ że szczególnym naciskiem po kilka razy w tych czasach zwracała do samego przedmiotu, uskarżają się na liberalizm, który według niej, przeważa w administracji nowej prowincji cesarstwa germanskiego.

Zdaje się, że książę Bismarck niema bynajmniej zamiaru zwracać uwagi na te skargi i że nie myśli o zboczeniu z dotychczasowej drogi. Taki wniosek wyprowadzićby można z tonu półurzędowej „Nord. Allg. Ztng“, która pisze w tym przedmiocie co następuje: „Słychać coraz hałaśliwsze domagania, aby Alzacja i Lotaryngja rządzone były żelazną prawicą. Administracja niemiecką oskarżana jest ciągle o słabość i codzień odzywają się głosy żądające środków stanowczych i energicznych, któreby przełamały ducha oporu w nowej prowincji. Lecz gdzież to historja uczy, ażeby terroryzm, mógł zmienić na sympatję, antypatję jaką uczuwa ludność danego kraju? Niezapominajmy mówiąc o Alzacji i Lotaryngji, że nie upłynął jeszcze rok od zawarcia pokoju. Podżeganie i niecierpliwość mogą mieć tylko ten rezultat, że zniszczą w samym zarodzie pogodzenie się Alzatczyków z nowym porządkiem rzeczy, powiększą odmęt w umysłach, zaostrzą antypatję i rozdraźnią tych, którzy dziś już są w lepszem usposobieniu. Na szczęście ta zbytnia gorliwość niema najmniejszej szansy powodzenia. Nie potrafi ona zwrócić rządu cesarskiego z raz obranej drogi.“

Rieger i Clam, których dzienniki **wiedeńskie** w niedzielę już widziały w Wiedniu, dopiero w poniedziałek w wieczór wyjechali do Pragi. Od wtorku zatem prowadzą już z Hohenwartem układy dodatkowe. Jakie są główne ich punkta? Czy podane przez nas we wczorajszym przeglądzie, czy też inne łagodniejsze. Peszteński „Lloyd“ potwierdza doniesienie „N. fr. Presse“ o czterech owych punktach, z których drugi ma być kamieniem węgielnym centralistycznego pałacu marzeń. Z drugiej strony „Vaterland“ prześladowany za swój nieliberalizm i federalizm powiada, że hr. Hohenwart przyjął tylko takie żądania Beusta i Andrassego, które nie zagrożą pojednaniu, a Rieger i Clam radzić z nim będą jedynie tylko nad formalnemi zmianami w reskrypcie, te zatem formalne tylko zmiany, stanowiłyby przedmiot ządań centralistycznych, przyjętych przez Hohenwarta.

Formalne zmiany polegaćby musiały przedewszystkiem na opuszczeniu tego co nie należy do rzeczywistych ustępstw, z którychby Czesi w prawno-politycznem życiu swojem korzystać mogli. Tu np. zaliczyć wypada dodatkowe uznanie układu z Węgrami, o które hr. Andrassy, nie potrzebnie się obraża, włączenie prawa o delegacjach do artykułów fundamentalnych. Opuszczenie tej części, którą nowe artykuły posiadają wspólnie z beustowską ustawą z 21 grudnia 1867 r. nie przyniesie Czechom żadnego faktycznego uszczerbku a zadowolni próżność Madżiarów i Niemców. Czesi nie mogą jednak zrzekać się prawa wpływania na porządek uregulowany przez ustawę dualistyczną, są bowiem częścią tego porządku — i muszą nań pracować. Dla tego drugi punkt uważamy za niepodobny do przyjęcia.

Również prawne uznanie rady państwa przez Czechów, obok zgodzenia się ich na to, aby w reskrypcie nie było żadnej wzmianki o wniesieniu na radę artykułów fundamentalnych, (punkt czwarty).— wydaje nam się propozycją tak niepodobną do przyjęcia, że wierząc w powagę przekonań hr. Hohenwarta nie możemy przypuścić aby żądanie podobne prezes cisleytański mógł stawiać Czeskim mężom zaufania. Mógł on tylko przyjąć powyższe cztery punkta do wiadomości nie na swoję odpowiedzialność, nie włączając ich bynajmniej do swej polityki. Co mu się wydało na pierwszy rzut oka możliwem, to z całości propozycji wydzielił i od siebie Czechom przedstawił.— Wszystko inne ukazał im ze słowami: „patrzcię, czego od was żądają“.

Tak się te rzeczy w umyśle przedstawiają, może być jednak, że zagrożeni centralizmem Hohenwart i Czesi zgodzą się na to co ich interes jawnie już naruszy i zawrą stałe przymierze zmierzające do stopniowego uzupełnienia niedokończonej budowy. Opuszczenie pozycji dominującej będzie dla nich może większem złem niż zrzeczenie się ważnych nawet praw, które jednak przy posiadaniu władzy z biegiem czasu dadzą się pozyskać. W każdym razie od rezultatu narad Hohenwarta z Riegierem i Palackim zależy los dzisiejszego przesilenia nie mówimy „polityki Hohenwarta“ bo polityka ta może upaść i przy rezultacie najbardziej pomyślnym.

W czasie trwających ferji parlamentowych, każde odezwanie się któregokolwiek z członków gabinetu **angielskiego** znajduje w prasie natychmiastowy odgłos. Dzienniki angielskie przytaczają mowę mianą przez lorda Granville, ministra spraw zagranicznych na uczcie w klubie reformy w Manchester. Przemówienie ministra o tyle jest zajmującem, o ile dotyka stosunków między Wielką Brytanją i Ameryką północną. Lord Granville wyraził się w sposób następujący.

„Co się tycze stosunków naszych do Ameryki, traktat Waszyngtoński pozwala się spodziewać jak najnajlepszych rezultatów. Z jednej strony Anglja wspiera dotkniętych klęską w Chicago, jak gdyby to miasto w jej granicach leżało; z drugiej Ameryka podała rządowi angielskiemu przyjazną rękę, kiedy powstała pogłoska o zamierzonem najściu fenjanów w Kanadzie. Telegrafowałem w tym celu do pana Fisha, amerykańskiego sekretarza Stanu i nazajutrz otrzymałem odpowiedź, że rząd wydał już najsurowsze rozkazy i instrukcje. Oileśmy od tego czasu ze skąpych telegramów zasłyszeli, instrukcje te zostały wykonane, a śmieszny ten napad odparty został nie przez nas, ale przez amerykanów. Jeżelibym miał jeszcze cokolwiek do dodania, spomniałbym o wpływie naszego przykładu, na załatwienie kwestji międzynarodowych. O ileż silniej i poważniej każdy przyszły rząd angielski, poparty przez tak wielkie państwo jak Stany Zjednoczone, będzie mógł dowodzić skuteczności pokojowego załatwiania różnych spraw międzynarodowych, kiedy sam dał nauczający przykład jak można uniknąć wielkiej i niszczącej wojny!“

Z Dublina donoszą, że stowarzyszenie „miejscowego rządu“ (*home rule*) tłumnie się w tem mieście zgromadziło pod prezydencją lorda majora. Po przyjęciu na członków p. Jerzego Bowyera, deputowanego irlandzkiego Maguira i p. Bolster z Limericku, deputowany Butt, właściwy przywódca ruchu, wniósł pierwszą rezolucję, według której: ciągłe opierania się rządu angielskiego, wydawaniu pożyczek forszusowych, rybakom irlandzkim trudniącym się połowem morskim na głębokich wodach, przedstawia uderzający przykład szwanku na jaki jest narażony przemysł irlandzki w skutek nieposiadania własnego zarządu. Mówca rozwijał ten temat całą godzinę, przeciwstawiąc uprzywilejowane położenie rybaków szkockich, po czem rezolucja poparta przez p. Smyth deputowanego ze stronnictwa narodowców, została przyjętą.

Pomiędzy interpelacjami przedstawionemi Zgromadzeniu narodowemu w **Serbji** w ciągu obecnej sesji, jedna na szczególną zasługuje uwagę. Trzech serbów, którzy udali się w sprawach handlowych do Hercegowiny z formalnemi pasportami, aresztowano tam i przewieziono jako więźniów stanu do Konstantynopola, pod pozorem, że jeden z nich wiózł list w istocie zupełnie niewinny, w którym jednak podrzędny ajent policji tureckiej dostrzegł zawiązek spisku politycznego. Deputowany Skupczyny interpelował rząd w tej sprawie, a minister odpowiedział, że rejencja dowiedziawszy się o wszystkiem, wystosowała protestację do Porty otomańskiej, która natychmiast uwolniła serbów i przyznała im wynagrodzenie pieniężne 12,000 florenów. Wypadek ten świadczy najprzód o dobrych stosunkach między Serbią i mocarstwem zwierzchniczem, i dowodzi jednocześnie, że zasady sprawiedliwości rozpowszechniły się, jeżeli nie w całej administracji, to przynajmniej w wyższych jej sferach.

Z drugiej znów strony Gazeta Augsburska donosi, że kiedy książę Mikołaj czarnogórski zrobił niedawno wycieczkę ku granicy księztw, gubernator Bośnji pospieszył ze złożeniem mu hołdu przez pośrednictwo wysokiego urzędnika wilayetu. Wszystko zatem zdaje się wróżyć perjod spokojności na półwyspie bałkańskim.

Czytamy w korrespondencji z Belgradu do „Wanderera,“ że wiadomość o nowej podróży księcia Milana do Liwadji przyjętą została z największem zadowoleniem przez opinję publiczną w Serbji. Municypalność Belgradu zgromadziła się dla uchwalenia adresu, w którym wyraża księciu zadowolenie z powodu tej podróży. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że książę Karol Rumuński ma również udać się do Liwadji w celu odwiedzenia Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossji.

Gdy uwagę rządu francuzkiego pochłania agitacja stronnictwa, dwa sąsiednie państwa, **Belgja** i **Niderlandy** zaczynają obmyślać środki ostrożności przeciwko ruchowi socjalnemu.

Telegram z **Rzymu** donosi, że naznaczony na 27-go b. m. tajemny konsystorz, na którym miano obradować w przedmiocie mianowania nowych biskupów, odroczony został z powodu niespodzianych przeszkód. Telegram nie objaśnia jakiej natury były te przeszkody.

Z **Konstantynopola** nadchodzą ciągle wiadomości o postępie reform w tureckim ustroju państwowym, pociągającym za sobą częste zmiany różnych osobistości u steru władzy stojących. Z telegramów nadsyłanych do różnych dzienników zagranicznych pokazuje się, iż wiadomość o zamiarze Porty użycia dochodów z dóbr meczetowych na zasilenie finansów państwa, wielkie wywarła wrażenie w kołach bezpośrednio w tem zainteresowanych.

Wiadomości z **Hiszpanji** świadczą, że agitacja stronnicza, która powstała w obozie postępowców, zaczyna się szerzyć i w dalszych sferach. Według dziennika „Correspondencia“ karliści mieli znów otrzymać roz-

kaz, aby byli gotowemi do powstania, do którego ma dać hasło junta funkcjonująca w Biarritz. Zdaje się, że upadek na duchu w obozie karlistów spowodowany podczas podróży króla wewnętrznemi rozterkami, znowu przeminął.

Garnizon hiszpański w Melilli, znajduje się według dziennika „Irurac Bat“ w nader przykrem położeniu. Mały oddział marokańskich wojsk posiłkowych został przez kabylów odparty. W twierdzy niema już mięsa, a załoga zmniejszająca się z każdym dniem nie może już myśleć o wycieczkach, w obec rosnących sił nieprzyjaciela, do którego przyłączają się podobno dalej mieszkające plemiona. „Patrie“ jest tego zdania, że rządowi hiszpańskiemu pozostaje obecnie jeden tylko środek t. j. urządzenie i to bezzwłocznie, wyprawy na większą skalę.

Według nowszych wiadomości zaczerpniętych z dziennika „Correspondencia,“ przewódca kabylów miał oświadczyć gubernatorowi wojennemu Chafarinów, że mieszkańcy Riffu nie są bynajmniej dla hiszpanów nieprzyjaźnie usposobieni; uzbroili się oni przeciwko cesarzowi, który nie szanując traktatów rozkazał dokonać zwrócenia koryta rzeki Orio. Dowódca kabylów obiecał, że więcej ani jeden strzał nie padnie jeśli tylko rząd hiszpański i cesarz, każą wstrzymać roboty, które były przyczyną powstania.

Gubernator Chafarinów doniósł o tej konferencji do twierdzy Melilla, zkąd natychmiast rząd poinformowany będzie.

Donosiliśmy już pod inną rubryką, że linja telegraficzna, która ma połączyć Rossję, a przez nią Europę z krańcowym **Wschodem**, jest prawie skończoną. Obecnie możemy zawiadomić czytelników, że ten wielki środek komunikacyjny już zaczął funkcjonować. Linja otwarta jest na całej długości, a w Petersburgu otrzymano depeszę wysłaną z Włady-Wostoku, portu rossyjskiego na Oceanie spokojnym. Depesza datowana jest 6 go października (nowego stylu) i potrzebowała niespełna sześciu godzin do przebycia przestrzeni piętnastu tysięcy kilometrów, oddzielającej punkt wysyłki od punktu przeznaczenia. Z czasem niewątpliwie będzie można osiągnąć nierównie większą prędkość. Telegram wzmiankowany wysłany został przez sztab statku rządowego „Ałmaz,“ który dał znać osobie przyjaciołom z zachodu i zażądał aby mu listy adresowano do Hong Kong. Włady-Wostok jest punktem w którym linja syberyjska dotyka się brzegów i łączy się z linami podmorskiemi obecnie założonemi, za pośrednictwem których komunikuje się z jednej strony z Nangasaki w Japonji, a z drugiej z Shang-Hai i Hong-Kong.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 24-go. — Dzienniki ogłaszają quasi-manifest ex-cesarza Napoleona do armji, podany przez „Timesa“. W manifeście tym ex-cesarz oświadcza, że nie może zwolnić oficerów z przysięgi, dopóki plebiscyt z maja 1870 r. przez inny plebiscyt obalonym nie będzie.

Paryż 24-go.—Gwałtowna mowa ks. Napoleona, na posiedzeniu rady generalnej w Ajaccio, żąda odwołania się do ludu, jako jedynego środka uprawnienia obecnego stanu.

Londyn 24-go.—Hr. Davilliers zaprzecza w „Timesie,“ aby ex-cesarz Napoleon kiedykolwiek powiedział, że do Paryża wróci tylko zwycięzcą lub nieżywym. Ex cesarz nigdy tego nie mówił.

Praga 24 go.— Rieger i Clam odjechali wczoraj do Wiednia, z początku opierali się, przytaczając że nie wiedzą o czemby jeszcze radzić można, w końcu jednak po oświadczeniu, że Cesarz wzywa ich do siebie, ulegli. Przed odjazdem mieli długie narady z mężami zaufania i z namiestnikiem.

Monachium, 24-go.—Król ułaskawił skazanego na śmierć za dezercję porucznika barona v. Waldenfels i złagodził mu karę na 15 letnie więzienie w fortecy.

Berlin, 24 go.—Wczorajsze wystąpienie Löwe-Kalbego, uważają tu za znaczącą manifestację na korzyść Niemców austryjackich. „Teraz, mówił Löwe, widziemy niemiectwo (Deutschthum) płacące większą część podatków i prawie cały przemysł ogarniające, ujarzmione przez mniejszości przeciwko niemu powstałe. Austrja nie będzie szukać zaczepki z Niemcami, bo Niemcy byłyby najbliższe do pomożenia niemieckim swym braciom w Austrji. Niemcom Austrjackim towarzyszy w walce podziwienie całych Niemiec. Mówca podziękował rządowi za przyjazne stosunki z Austrją. Mowę przyjęto oklaskami.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 26-go Paźdz. g. 12 m. 10 w poł.

Wiedeń 25-go. —„Oesterreichsches Journ.“ donosi, że jakkolwiek formalne postanowienie cesarskie jeszcze nie nastąpiło, nie godzi się jednak wątpić, że polityka pojednania zostanie porzuconą. Dziennik daje do zrozumienia, że ewentualnie ministerjum Hohenwarta poda się do dymissji.

SEN JAKÓBOWY.

Widziałem raz świat drugi, nieśmiertelnych,
Kędy wciąż jasny, biały, płonie dzień...

* * *

Na wielkich schodach, od niebios do ziemi,
W wieńcach laurowych i w szatach weselnych
Siedziały duchy.
Z arfami złotemi,
Na szczycie schodów, Homer, już nieślepy,
Dant, już niesmutny, i ci wszyscy, którzy
Ludzkości w drodze przez te ziemskie stepy,
Głuszyli pieśnią swoją, gromy burzy.

* * *

Na drugim stopniu schodów tych, widziałem:
Sokrates siedział w uczniów swoich kole.
Gwiazdę mądrości miał na czole białem
I opowiadał bez łez swoją dolę.

* * *

Potem, snów anioł wiódł mnie coraz niżej,
Przez świat olbrzymi, bez granic i końca,
I gdym już dostrzegł cienie ziemskich krzyży,
Rzekł: tu się kończy: respublika słońca.

* * *

Widziałem raz świat drugi, nieśmiertelnych,
Kędy wciąż jasny, biały, płonie dzień.

Miron.

— Pan Tomasz Czajkowski, właściciel renomowanej cukierni i fabryki czekolady, sprowadził z Paryża pierwszy w tym roku transport bonbonjerek i przeróżnych pudełek do cukrów. Bombonierki owe są arcydziełami przemysłu introligatorsko-galanteryjnego we Francji. Wyroby z fabryki pani Coffier, uprzywilejowanej dostawczyni bonbonjerek dla domu Rotszyldów, oraz dla pierwszorzędnych zakładów cukierniczych w Europie, odznaczają się wytwornym gustem i cenami umiarkowanemi. W kollekcji tej znajdują się: ślicznie wykończone pudełka, zdobne aksamitem i jedwabiem. Bombonjerki zwane Pompadour, wyrobione z drzewa lipowego i obciągnięte atłasem, ozdobione są akwarellami a la Watteau; prześliczne to są gruppy francuzkich zeszłowiecznych markizów i pasterek. Wśród sprowadzonego transportu znajduje się także obfity wybór słodkich zabawek dla dzieci. Ceny owych rzeczywiście paryzkich specjalności są niezwykle umiarkowane. Najtańsza bonbonjerka kosztuje 50 kop., najwykwintniejsza 50 rs. Bardzo jednakże wykwintne pudełka do cukrów p. Czajkowski sprowadził dla swoich kundmanów w cenie od rs. 3 do rs: 12. Oprócz obecnie sprowadzonego transportu, p. Czajkowski zamówił w Paryżu jeszcze piękniejsze bonbonjerki na kolendowe dni przed swiętami Bożego Narodzenia.

— Kalendarz ścienny na rok 1872 ozdobnie odbity, W. Noakowskiego, opuścił prassę i jest do nabycia w kantorze Drukarni przy ulicy Miodowej Nr. 487.— Osobom biorącym na tuziny odstępuje się stosowny rabat.

— Uwiadamiają się osoby interesowane, iż od niedzieli następnej 29 października rozpocznie się dalszy szereg lekcji bezpłatnych języka ruskiego w gmachu gimnazjum I go jak zwykle o godzinie 11-tej zrana.

— Kto załatwiał smutną konieczność pogrzebu z bliska obchodzącej go osoby, ten poznał ile podobne zajęcie pociąga za sobą trudu i mozołu.—W podobnym wypadku przyszedł nam z pomocą kantor informacyjno-komisowy, przez pana Korpaczewskiego, pod Nrem 7 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście utrzymywany.— Przyjąwszy na siebie obowiązek załatwienia wszystkich formalności, oraz potrzeb pogrzebowych, od chwili zejścia ś. p. Strzeszewskiego niegdy obywatela ziemskiego, aż do pogrzebania ciała na cmentarzu, nietylko wywiązał się skrupulatnie z obowiązku, ale nadto wykazał rachunkiem w stosunku cen przewidywanych oszczędność wydatku.— Za tak sumienne wywiązanie się z przyjętego zobowiązania, składamy panu Korpaczewskiemu niniejszem szczere podziękowanie..

—9364— J. *Tański*.— N. *Jeska*.

— W dalszym ciągu kuracji W. Popławskiego, przyjmują udział w konsultacjach codziennie odbywanych DDr Mülhausen, Chałubiński i Kosiński wraz z Lekarzem Instytutu Doktorem Lubelskim (Wihelmem).

(1—1)

— Doktor J. Rogowicz powrócił wczoraj z zagranicy. (1—1) —9349—

— Ludwik Rosenberg, Dentysta, wyrabia zęby na kauczuku po rs. 2.— Przyjmuje od 10tej do 5tej, dom Rozmanitha, Nr 53, Nowy Świat.

(1—3) —9355—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Faust.**
Jutro: **Powieści Królowej Nawarry.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: **Montjoye.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Października 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. ss. 6 kop. 15				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 57½				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 10				
Austryjackie floreny w biletach k. 62½				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	89	29	88	79
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	29	87	79
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	75	88	40
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	20	83	20
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	89	73	56
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	33	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	91	75	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	152	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	149	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .		—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	91	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	62	50	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	142		—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 137 7/9
Od Likwidacyjnych kop. 161 1/9
Od Listów Zastawnych nowych kop. 172 2/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 34 13/18
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 35 rs. 109 k. 5
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 30½ rs. 7 k. 29.
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 84 k. 75 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 91 k. 35 rs. 91 k. 5

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 25 Października 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskązywał st. ciepła	—1.4	+1.4	+0.1

Dnia 23 największe ciepło st. 1.5 R. najmniejsze — st. 14.
Barometr w milimetrach 758,4 758,4 758,6.
Wiatr dosyć mocny, wschodni.
Niebo pochmurne
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 0.7 barometr prawie niezmienny, wiatr słaby, wschodni pochmurno.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 c. 0.

— **Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 25 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 270 funtów rs: 6 k. 35 do rs. 8 kop. 17½ — żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 k. 87½ do rs: 5 k. 25 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 4 kop. 35 do rs: 4 kop. : 50 — owsa rs: 2 kop. 45 do rs. 2 k. 55: Groch polny rs: — kop — do rs: 5 kop. 70 — kartofle rs: 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 55 — siano pud kop. 33½ do 37½ kop. — słoma kop. 17½ do kop. 20.

— **Okowitę** płacono:—dnia 24 października hurtową składniczą za garniec od kop. 175 do 176 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera Warszawskiego,, stronnicę 5 i 6.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 237. Czwartek. Warszawa, d. 14 (26) Października 1871 r.

Wiadomości miejscowe.

— W przeciągu upłynionego tygodnia, zameldowano w Policji następujące kradzieże: Aleksandrze Dmołowskiej pod Nr 1565a, skradziono dwa palta—wartości rs. 50; z dystrybucji pod Nr 10/1103b, pieniędzy rs. 60 i 250 sztuk cygar; Szlamie Semplat pod Nr 2203, palto syberynowe—cenione na rs 25; urzędnikowi Ukielskiemu pod Nr. 47 przy ulicy Piwnej, kołdrę i tużurek—wartości rs. 40; żonie urzędnika, Fedorowicz podczas przejazdu na banhof St.-Petersburgskiej drogi żelaznej, dywanik w którym były zawinięte rozmaite rękodzielnicze wyroby—cenione na rs. 200; Feliksowi Jacheckiemu pod Nr 2777a, palto; Tomaszowi Margosinskiemu, robotnikowi, kuferek z 6 koszulami i rs. 80 w biletach bankowych; mieszkance wsi Wólka gminy Zagodź powiatu Warszawskiego, skradziono z woza zegar ścienny, pierzynę puchową, trzy poduszki i prześcieradło, wszystkiego na rs. 34; powroźnikowi Majnas pod Nr 194, około 4 pudów konopi—wartości rs. 16 i Mordce Graber pod Nr 2345—gotowizną rs 135. (G. P.)

— 9 Wrześuia, we wsi i gminie Zagajki powiecie Radyńskim, wychowaniec włościanina Jakóba Borowika, Iwan Iwańczuk, lat 5 mający, bawiąc się obok stodoły gdzie złożone było drzewo, przygnieciony został takowym i na drugi dzień umarł.

— Tegoż dnia, we wsi Duszniki gminie Bartochów powiecie Turekskim, dwuletni chłopiec—Franciszek Sobolewski, będąc pozostawiony przez rodziców w izbie z drugiem półrocznym dzieckiem—bez dozoru, podszedł do ognia na kominie palącego się, zapalił na sobie odzież i wskutku mocnego poparzenia—wkrótce zmarł.

— Tegoż dnia, we wsi Zawady gminie Bełchatówek powiecie Petrokowskim, małoletni syn włościanina—Ludwik Świderski, pozostawiony na podwórzu bez dozoru, wpadł w kanał wodą napełniony i utonął.

— Tegoż dnia, we wsi Dombek gminie Garnek powiatu Noworadomskiego, małoletnia dziewczyna włościańska—Anna Całus, pezostawiona w domu bez dozoru, podeszła tak blisko do ognia palącego się w piecu, że zajeła się na niej koszula i ona tak mocno poparzoną została, że wkrótce zmarła.

— 13 Września, w południe, przez oberwanie się ziemi przy kopaniu gliny, przywaleni zostali z pozbawieniem życia włościanin wsi Andruszkowice gminie Samborzec powiatu Sandomierskiego, Franciszek Janecki i jego żona Antonina.

— 14 Września, żona włościanina wsi Kurjanki gminy Koniecbor powiatu Suwałkskiego Marjanna Kwiatkowska, wyszedłszy z domu po wodę, pozostawiła w kolebce 7-mio-tygodniową córkę swoję Annę, wtrakcie tego wieprz wszedł do izby, wyciągnął z kolepki dziecię i obgryzł prawie mu całą twarz, wskutku czego ono wkrótce umarło.

— 16 Września, w m. Mławie na ulicy Działdowskiej, obok domu pod Nr 59, należącego do ochronki parafialnej przy rozkopywaniu ziemi, znaleziono kości ludzkie. (G. Polic.)

Kronika Zagraniczna.

× Członkowie kongresu archeologicznego w Bolonji, udali się 3-go b. m. pociągiem nadzwyczajnym do Modeny, z tego zaś miasta pojechali końmi do Montale, gdzie w tak zwanem Terramore, wydobyto ważne wykopaliska. Znaleziono między innemi kości zwierząt, odłamy naczyń glinianych, pozostałości powbijanych pali i resztki węgla. Po zbadaniu trzech miejsc w których kopano, członkowie kongressu powrócili do Modeny, gdzie władze miejskie wystąpiły ze śniadaniem, i gdzie odbyło się obejrzenie godnych uwagi osobliwości. W nocy przybył książe Humbert, i obecnym był na posiedzeniu d. 4go od drugiej godziny po południu; w świcie jego znajdował się minister oświaty hr. Conzenti. Prezesem honorowym był w tym dniu p. Worsage z Kopenhagi. Professor Pigorini mówił o wykopaliskach pod Monbale z pod Costione i Fontanellats w pobliżu Parmy, opisał te miejscowości i dowiódł, że pierwotne siedziby dawnych mieszkańców zbudowane były na odnalezionych tam polach. Markiz Connestabile traktował o najstarszych mieszkańcach Włoch i wznowił życzenie, ażeby można dojść, czy mieszkańcy odkopanych pieczar żyli przed etruskami. P. Worsage porównywał starożytności z perjodu bronzowego, znalezione na północy i na południu. Prof. Virchow z Berlina, wezwany do wyjawienia swego zdania, mówił o odkryciu starożytnych mieszkań w Niemczech północnych, które wiele miały podobieństwa do odnalezionych pod Montale siedzib. W czasie kiedy mieszkańcy w podobnych jamach w Niemczech się mieścili, Włochy przeszły już perjod bronzowy. Prof. Vogt mniema, że we wszystkich tych wykopaliskach znajdują się ślady egipskiego pochodzenia, ale starsze jak cywilizacja Egiptu; ludność zatem, która stamtąd wyemigrowała, musi datować z bardzo dawnych epok. Przy końcu rozpraw, powstał minister oświaty i wyraził swoją radość z tego, ze tak wielu zagranicznych uczonych zebrało się we Włoszech, mając na celu spokojne studja.

× W starej stolicy Italji na ruinach rzymskiego tyraństwa i gruzach herarchji, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różczki postępu, organizują się i powstają liczne i wielkie przedsiębierstwa i towarzystwa akcyjne, mające na celu kredyt, rolnictwo, przemysł i handel, owe główne podwaliny wyższej cywilizacji dobrobytu i oświaty. Prowincje także w tych względach nie pozostają w tyle. Obecnie w Genui zakładają nowy akcyjny bank pod nazwą „Banca comerciale italiana.“

— W Towarzystwie „Harmonja“ w przyszłą **Sobotę dnia 28 b. m.** będzie miał miejsce **wieczór tańcujący** dla członków towarzystwa z ich rodzinami oraz dla gości przez nich wprowadzonych.

Bilety wydawane będą w lokalu Harmonii przy ulicy Długiej w pałacu Dückerta w **Piątek dnia 27 b. m.** od godziny 8 do 10-ej wieczorem. (3—3) —9294—

— **Starsi Giełdy Warszawskiej**, mają zaszczyt donieść, iż Giełda w dniu 18 (30) października, do nowego lokalu w pałacu b. Dyrektorów Głównych Komissji Skarbu, przeniesioną zostanie; wzywają więc osoby pragnące uczęszczać na Giełdę, aby po bilety wejścia na rok bieżący do Sekretarza Giełdy zgłosić się zechciały, gdyż nikt bez biletu na Giełdę wpuszczonym nie będzie.

Warszawa dnia 19 października 1871 r.

Lesser *Levy*, Stanisław *Lesser*, J. *Simmler*.

(2—3) —9164—

— Józef **Piotrowski**, Doktor medycyny, zmienił mieszkanie z hotelu Drezdeńskiego do domu na Potkańskiem zwanego, przy ulicy Długiej Nr 557 (32 nowy), i przyjmuje jak dawniej, rano do 10tej i od 3ciej do 5tej. (8—9) —6817—

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi), i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 38, wprost Saskiego placu, z rana do godz: 11tej po południu do 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. (43—0) —4052—

— Feliks **Gnuss**, dentysta, przeniósł swoje mieszkanie, na ulicę Święto-Krzyzką, drugi dom od Nowego-Świątu, Nro. 4 i przyjmuje cierpiących na zęby, oraz plombuje zęby zepsute i wprawia zęby sztuczne sposobem najpraktyczniejszym po cenach bardzo umiarkowanych. (10—10) —8096—

— **Karol Minakowski** artysta baletu, zmienił mieszkanie pod Nr 16 nowy, w domu Wgo Grabowskiego, przy ulicy Stare-Miasto, pierwsze piętro od frontu.— Lekcje Tańca rozpoczął. (4—4)—8916—

— Wdowa po zmarłym artyście-malarzu, pozbawiona wszelkich środków utrzymania się wraz z małoletnią córką, prosi najuprzejmiej szanowną Publiczność o nadsyłanie jej do prania rękawiczek wszelkiego koloru tak białych jak i kolorowych.— Pranie uskutecznia się sposobem chemicznym, licząc od jednej pary kopiejek $7\frac{1}{2}$ czyli groszy 15. Rękawiczki po wypraniu nie tracą ani na glansie, ani na miękkości, jakoteż nie wydają najmniejszego odoru.— Podejmuję się również odświeżać trzewiki balowe, licząc od pary po kop: 30.— Mieszkam przy ulicy Nowy-Świat Nro 68, obok apteki Lilpopa, w lewej oficynie na dole, numer mieszkania 21.— Julja *Rudzka*. (3—3) —8784—

Zakład czyszczenia Pierza i Puchu

przy ulicy Długiej, Nr. 32 nowy na Potkańskiem, odbywa czyszczenie na poczekaniu, pobierając po kop. 5 od funta pierza, kop. $7\frac{1}{2}$ pierza pomięszanego z puchem i kop. 10 od samego puchu. Przy pomienionym zakładzie odbywa się sprzedaż świeżo otrzymanego

Puchu Erdredonowego,

niemniej **Pierza i Puchu** w różnych gatunkach i na różne ceny. (4 4) —8563—

O WOLNOŚCI WOLI

przez

Juljana Ochorowicza,

autora rozprawy psychologicznej, uwieńczonej medalem przez b. Szk. Gł. Warsz. Cena kop. 85, z przesyłką rs. 1.—Tegoż autora

Miłość, Zbrodnia, Wiara i Moralność

kilka studjów z psychologji kryminalnej. Niewielka liczba pozostałych egzemplarzy, sprzedają się w księgarni **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika, po cenie kop. 90, z przesyłką pocztą rs. 1. (3—3 — 8827 —

R O C Z N I K

na rok 1872 wyjdzie z druku w m. Petrokowie.

Osoby życzące zamieścić w nim swe **ogłoszenia**, raczą zgłaszać się do dnia 10-go Listopada r. b., w Warszawie do Sklepu Stowarzyszenia „Merkury,“ pod Nrem 17 przy ulicy Podwale, gdzie złożoną została książka wpisowa i wzór ogłoszeń zeszłorocznych; z prowincji zaś do Księgarni L. Kohna w Petrokowie. (3-3) - 8786 -

NUTY TANIE

w znacznych zapasach posiada i ciągle sprowadza wszelkie nowości muzyczne,

Księgarnia, Skład Nut, Ekspedycja Pism perjodycznych, krajowych i zagranicznych, Maurycego Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Posągu Kopernika. **Katologi** udziela i pocztą na żądanie wysyła **bezpłatnie,** franco. (20—26) 2324—

Dla Amatorów Muzyki.

NUTY NOWE

w tygodniowych transportach z zagranicy stale otrzymuje, do wyprobowania i wyboru udziela **Księgarnia i Skład Nut Maurycego Orgelbranda** naprzeciw posągu Kopernika. W księgarni znajduje się **Pianino do wypróbowania Nut.** (6—10) —7977—

W dniu 18 (30) Października 1871 r., o godzinie 2-giej z południa w Wydziale I-szym Trybunału Cywilnego w Warszawie, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów

NIERUCHOMOŚCI

w mieście Łowiczu pod NNr. 241, 245 i $249\frac{1}{2}$, oraz ogród warzywny, z których na każdej znajdują się domy frontowe, oficyny, oraz inne zabudowania gospodarskie.

Licytacja nieruchomości tych rozpocznie się: 1) Nieruchości Nr 241 od summy rs. 819 kop. $93\frac{1}{4}$. 2) Nieruchomość Nr 245 od summy rs. 754 kop. $65\frac{1}{2}$. 3) Nieruchomość Nr $249\frac{1}{2}$ od rs. 3,141 kop. $11\frac{1}{2}$, zaś ogrodu warzywnego od rs. 233 kop. 10, a vadium wynosi: do nieruchomości Nr 241 rs. 250, do nieruchomości 245 rs. 250, do nieruchomości Nr $249\frac{1}{2}$ rs, 600, a do ogrodu bez nnmeru rs. 75.

Bliższe objaśnienia i warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-szym i u podpisanego sprzedaże te popierającego Obrońcy w Warszawie pod Nrem 1777 zamieszkałego.

(2—2) —9223— **Stanisław Rotwand,** Adwokat.

Ser Hollenderski Eidamer prawdziwy, Likier Holenderski, Curaçad zielony, biały i różowy, oraz Sardele Brabanckie w soli, otrzymał Skład **Sowińskiego i Szulca**, dawniej **E. Koelichen**.— Tenże Skład poleca również świeżo otrzymane Kasztany włoskie, Ser włoski Parmazan i Makaron Neapolitański w różnych grubościach i deseniach. [(2—2) — 9236 —

Ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że z dniem 23 b. m., otwieram

Skład Węgli Kamiennych

przy ulicy Długiej, w domu Przechodnim zwanym Elerta (gdzie Cyrkuł), pod Nr 8 i 10 nowym i takowe sprowadzając w jak najlepszym gatunku, sprzedawać będę cząstkowo i hurtownie, po cenach jakie się praktykują przy stacjach tutejszych dróg żelaznych; z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. **S. Warszawski.**

(2—3) — 9153 —

PRALNIA

Materji, Atłasów, Koronek, Wyrobów wełnianych w rozmaitych kolorach; oraz Bielizny, Kołnierzy i Mankietów mężkich, na sposób zagraniczny. — Kanonja, Nr 10, wprost Kościoła Ś-go Jana, na dole od frontu. **M. Piotrowska.**

(1—2) -9322—

Do Magazynu Pani E. Wilczyńskiej przy ulicy Czystej nadeszły:

Materjały najmodniejsze angielskie i francuzkie na suknie, **Kwiatów** paryzkich wybór z najpierwszych fabryk, **Bižuterja** odznaczająca się gustem i doskonałością wyrobu, oraz wiele innych przedmiotów damskiej toalety.—Tenże magazyn poleca się z doborem kapeluszy jesiennych i zimowych. (3—3) —9108—

— **Biklingi, Szproty, Węgorze i Łosoś** wędzone, otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego** i takowe poleca. (2—3) — 9324 —

POZOSTAŁA Z KOMISSU MAŁA PARTJA

WYBOROWYCH WIN HISZPAŃSKICH I PORTUGALSKICH

firmy *Picard et Comp.*, w Lizbonie, dostawców dworu Królewsko-Portugalskiego,

a mianowicie.

XERES	MADERA	PORTWEIN
z roku 1850, 1852, 1855 1859 i 1864.	z roku 1847 retour de l'Inde	biały lub czerwony z roku: 1852, 1855, 1860, 1862 i 1864.

w oryginalnych skrzynkach po 12 butelek, jest do sprzedania na całe skrzynki, lub pół skrzynki po 6 butelek, **w Kantorze Samuela Löwenberga**, przy ulicy Żabiej, Nr 1 nowy, na dole. **Ceny znacznie zniżone**. Kupujący całą skrzynkę otrzymują stosowny **rabat**. Kantor otwarty codziennie od godziny 9 rano do 6 po południu.

(6—6) — 8756 —

Nauczycielka wyższa,

życzy sobie udzielać **Lekcje muzyki** w domu i na mieście. Tamże może znaleść wspólne pomieszkanie Osoba płci żeńskiej, za bardzo przystępną cenę. Bliższa wiadomość w Magazynie Mód K. Konstańskiej, ulica Królewska Nr 412 dom W-go Czarneckiego. (2—3) —9265—

ZA RSR. 40

do sprzedania **ALGIERKA** męzka, elkami podbita. Wiadomość pzy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 38, wprost Saskiego placu, na 2-giem piętrze od frontu.—Tamże jest do sprzedania **Instrument samogrający.** (2—3) —9262—

Jest do sprzedania

Serwis massiw srebrny,

wagi 16 funtów i 20 zołoników 12-tej próby, za przystępną cenę. Wiadomość: ulica Mostowa Nr 16 (227), drugie piętro, mieszkania Nr 10. (2—3) —9264

ŁÓŻKA ŻELAZNE

Dla dorosłych:

Nieskładane w cenach: rs. 5½, 6½, 10, 12, 16½ i 21.
Składane „ rs. 7, 8; 13½, 15, 16½ i 19½.

Dla dzieci:

Nieskładane po rs. 5½, składane po rs. 6, 7½, 10.

Ceny stałe fabryczne.

Kołyski żelazne, Fotele z materacami zamieniające się na Łóżka. Umywalnia z pedałem, ścienne, oraz postumenta do umywalni, Przyrządy do kąpieli kroplistej, Wanny, Bidety, Półwanny, oraz Wanienki do nóg, Konewki i Kubełki do wody, Nalewki i Miednice, Kubły hermetyczne i Watterklozety.

Kwiatarki, Stołeczki myśliwskie, Sprzęty kominkowe z postumentami, Zasłony przed kominki, Kosze do węgli i drzewa, Maszynki do kawy „Non plus ultra," i inne, Maszynki do lodów, do rąbania cukru, do zagotowania wody, do zwijania szpagatu, Kierznie do masła. oraz kuchnie Norwegskie do przechowywania potraw gorąco lub zimno; Tace oraz Koszyki do chleba, Lampy stołowe w wielkim wyborze, Lichtarze stołowe z kompozycji oraz brązowe złocone, Lichtarze z daszkami, Latarnie do gospodarstwą oraz ręczręczne, Klatki metalowe.

ZABAWKI

i

VELOCYPEDY DZIECINNE

WYROBU

FABRYKI

Karola Mintera

W SKŁADZIE

Leopolda Knoll,

ulica Czysta, Nr 638B (6) dom P. Bauerfeinda.

(3—6) — 8873 —

Do Magazynu Pani **S. Mottier** przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, nadszedł wielki wybór

KWIATÓW I KAPELUSZY,

oraz i Esprit mineral, do wywabiania plam.—Tamże przyjmują się Rękawiczki do prania. (2—3) —9274—

Ogłoszenie.

Akcje Domu Zleceń Rolników Podlaskich, NNra: 373, 374 i 375, na imię Ignacego Kobylińskiego, oraz Nr 445, na imię Stanisława Walewskiego wystawione a będące własnością Henryka Michałowskiego, zostały zatracone. Ostrzega się przeto niniejszem, iżby ich nikt nie nabywał, waluta bowiem za nie przez Dom Zleceń w Siedlcach, prawemu tylko właścicielowi wypłaconą będzie. (3—3) —8692—

Urzędnik

obeznany z przepisami administracyjnemi i policyjnemi, pragnie przyjąć obowiązek zarządu domem. Osoby interessowane raczą złożyć swe adressy do Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod literami A. D. (3—3) —9127—

OBRAZY,

pendzla Francuzkich i Włoskich malarzy, pomiędzy temi dwa służyć mogące do Kościoła jeden wyobrażający Stą Cecylję pędzla Hampla, a drugi Sgo Sebastjana oryginał Salvianiego oraz **Szesląg** i trzy napoleonki są do sprzedania: Ulica Długa Nr 33 mowy 1 piętro od frontu Nr 3 mieszkania od godziny 9 do 11 rano. (3—3)—8983—

RESTAURACJA ALKAZAR

przy ulicy Królewskiej,

poleca się Szanownej Publiczności z dobrze przyrządzonemi **Potrawami**, oraz **Flakami** w Niedziele i Czwartki, przytem powiadamia, że w każdą Niedzielę i Święto, w salonach oddzielnych od Restauracji, grywać będzie

wyborowa muzyka

dla lubiących tańczyć.

Tamże przyjmują się zamówienia na **Zabawy weselne, wydawanie wieczorów** i t. d. (6—6) —8684—

FABRYKA RAFINERJI NAFTY

Adolfa Borkowskiego i Spółki

w Warszawie,

za Wolskiemi rogatkami Nr 5.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że urządziwszy Skład Główny swych wyrobów w Handlu W-go Bartmańskiego, przy ulicy Rymarskiej, w domu JW-go Hr. Przezdzieckiego, Nr 2 nowy, sprzedaje tamże wyroby swoje po niżej wyszczególnionych cenach:

Najlepsza **Nafta** biała salonowa garniec. . .	kop.	80.
Ligroina	„ „	85.
Benzina 82% tęgości.	„ rs. 1 „	15.
Smarowidła angielskie parafinowe do powozów	pudełko „	10.
Oleje wulkaniczne do smarowania maszyn 20% tęgości	funt kop.	11.
Oleje wulkaniczne do smarowania maszyn 24% tęgości.	funt kop.	13.
Świece parafinowe.	„	26.

Dla wszystkich fabrykantów i właścicieli zakładów fabrycznych biorących Naftę i Ligroinę w balonach 10, 12 i 15 garncowych, od wyszczególnionych wyżej cen, znaczny jeszcze rabat ustąpiony będzie, i w ciągu dnia od chwili zapotrzebowania w składzie głównym, fabryka swoim kosztem odstawi zamówiony towar według wskazanego adresu.

Przytem fabryka rafinerji nafty, ma honor zawiadomić, że doprowadziwszy wyroby swoje do tej doskonałości, iż w niczem nie ustępują zagranicznym, głównym staraniem jej będzie i nadal zasłużyć sobie na zaufanie Szanownej Publiczności.

Mając sobie powierzoną główną sprzedaż wyrobów fabryki, ma honor zawiadomić, że przyjmuje wszelkie obstalunki na hurtową sprzedaż wyrobów fabryki, tak miasta jak i z prowincji. **Bartmański.**

(6—6) — 8901

Pod Nr 174 przy ulicy Nowomiejskiej u właścicielki domu jest do sprzedania

Płaszcz szopowy,

kryty szaraczkowym suknem w bardzo dobrym stanie i algierka piżmowcowa z wyłożeniem bobrowem, kryta ciemno zielonym suknem za przystępną cenę. (3—3) —9028—

PRZETWORY CHEMICZNE

DO

Kąpieli Mineralnych

oraz

gotowe Kąpiele Mineralne

w Zakładzie Kąpielowym **M. Zdanowicza** przy Zjeździe

przygotowuje

Instytut Wód Mineralnych

Dra Aleksandra M. WEINBERGA,

w Ogrodzie Saskim

(5—12) — 8861 — ulica Graniczna Nr 14.

MŁODZIENIEC

dobrej konduity, który ukończył klass kilka i posiada gruntownie początki języka francuzkiego i niemieckiego, znaleść może pomieszczenie jako Uczeń w Księgarni J. J. Okońskiego, przy ulicy Miodowej. (3—3) —9270—

Są do sprzedania

Dwa Żerandole, olejowe, po 32 świateł,

oraz **dwa selerowe po 6 świateł,**

w najlepszym stanie, za przystępną cenę.

Wiadomość w Resursie Kupieckiej, przy ulicy Senatorskiej pod N-rem 471*D*, u Sekretarza Resursy. (3—3)—9291—

Główny Skład

WINOGRON

KURACYJNYCH BADEŃSKICH,

róg ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 412A,

Skład Win, Towarów Kolonialnych, Owoców i Delikatesów

W. CHOCISZEWSKIEGO,

otrzymał Ananasy, duże świeże; Arbuzy Węgierskie; Jabłka tyrolskie Rozmarynowe i Ananasowe, Ser Limburgski, codzień świeże nadchodzą

Winogrona Kuracyjne

prawdziwe **BADEŃSKIE,**

w małych koszykach od 10 do 30 funtów biorącym, abonament tygodniowy lub miesięczny odstępuje się stosowny rabat i takowe poleca. (3—3) —9255 —

Jest do sprzcdania

Płaszcz pokryty szopami,

Szuba podszyta dublonami, Salopa pokryta rypsem wełnianym a podszyta junatami z kołnierzem elkowym, Łóżko familijne mahoniowe z materacem włosianym, dzbanek miedziany.—Wiadomość, przy ulicy Piekarskiej, Nr 8, pierwsze piętro.

(4—3) — 9239 —



MĘŻCZYZNA w młodym wieku, familijny, były obywatel wiejski, przybyły z prowincji w celu wynalezienia zajęcia już to rządcy domu, lub też jakiego kolwiek innego. Łaskawe osoby raczą nadesłać wiadomość na ręce Józefa Strauss, ulica Zielna Nr 3. (4—3) —9246 —

Jest do sprzedania



Fortepjan o 6 i pół oktawach,

w bardzo dobrym stanie, z tonem silnym i pełnym. Przy ulicy Mostowej, Nr 3 nowy Stróż wskaże.

(3—3)—9268—



Fortepian, Meble

i inne sprzęty gospodarskie, są do sprzedania, przy ulicy Długiej, w domu Bockana Nr 545, Stróż miejscowy wskaże. Zgłaszać się można od godziny 9-tej rano do 2-giej po południu. (1—3) —9285—

Lekcje Tańców Salonowych.

Osoby chcące korzystać z takowych, zechcą się zgłosić pod Nr 2428, nowy 34, przy ulicy Nowolipie.

K. Objezierski.

(3—3) —9216—

W Kantorze Maurycego Fajans,

przy ulicy Trębackiej pod N-rem 638,

znajduje się do sprzedania znaczna partja

Mączki kartoflanej białej.

Sprzedaż nastąpić może ogółem, lub częściowo, w workach 5-cio-pudowych. (2—3) —9266 —



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,

w ULADOWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW. Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki, Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (93—0)—9199—

— **Kasztany** włoskie (Marony), **Granaty** hiszpańskie **Winogrona**, **Jabłka** tyrolskie, **Homary** świeże, **Homary** w konserwie, **Ryby** w oliwie, **Sery**: Rocquefort, Brie, Chester, Holenderski, Parmezan; **Tapioka** i **Sago** francuzkie, w paczkach, świeżo otrzymane, poleca Skład Ant. Stępkowskiego. (2—3) —9245—



Handel Win i Delikatesów

Aleksandra Bocquet,

w Gmachu Teatralnym,

otrzymuje codzień

Ostrygi Holsztyńskie,

z Flensburga. (10—0) -8883—



Ostrygi Holsztyńskie

codzień świeże w Handlu

Ant. Stępkowskiego.

(16—0) —8510—



Winogrona prawdziwe Badeńskie

jakie do kuracji są wymagane,

otrzymał Skład

Ant. Stępkowskiego,

i takowe poleca.

(11—0) —8768—

Redaktor Julian Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

DODATEK.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 478e, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 237.

Dnia 26 Października 1871 roku. *Czwartek.* *Dnia 14 (26) Października 1871 roku.*

Dnia 23 Października r. b. wieczorem, zostawiono **Obrączkę** ślubną, złotą, z literami **W. S.** i **Pierścionek** złoty z turkusikami w nowej Łaźni 24-groszowej, Nr szafki 60. Uprasza się znanego Znalazcę o zwrot do Redakcji „Kurjera Warszawskiego."
(2—3) — 9300 —


Do domu Braci Buch przy rogu ulic: Łuckiej i Prostej, przybłąkał się **BIAŁY PUDEL,** ostrzyżony. Odebrać takowego można za udowodnieniem własności, u miejscowego stróża Jana. (1—1) —9356—

TRUMNY METALOWE

WYROBU FABRYKI

KAROLA MINTER

sprzedaż tychże Trumien odbywa się tylko w Składzie

LEOPOLDA KNOLL,

przy ulicy Czystej Nr 638 lit. B. dom W. Bauerfeinda.

WYMIARY I CENY TRUMIEN

a. Dla dzieci: długości od 1°2" do 2°18" ceny od rs. **9** do rs. **50** kop. **50**.
b. Dla dorosłych „ 3° „ 3°15" „ **30** „ **72**.

Trumny metalowe są w kolorze: miedzi, oliwkowym, srebrnym (białe), z ozdobami złoconemi, oraz czarne imitujące heban z ozdobami srebrnemi.

Różnicę w cenie Trumien stanowią: wymiar oraz stopa przyozdobienia zewnętrznego, materjał użyty do ich wyrobu, jest tenże sam przy wszystkich gatunkach.

Zapas Trumien, oraz: materace, poduszki, kapy atłasowe i prześcieradełka, znajdują się w oddzielnie urządzonym magazynie w dziedzińcu.

Zamówienia z prowincji za pośrednictwem telegrafu, bywają zaraz dopełniane.

Ulica Nr 638n (nowy 6). (3–10) — 8872 —

Skład Czapek i Futer

pod firmą H. HERKMANN,

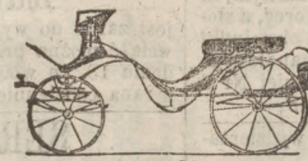
w Hotelu Litewskim, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 5.





Ma honor donieść Szanownej Publiczności, iż zaopatrzony jest na nadchodzącą porę zimową wszelkiemi futrami, jako to: gotowe Algierki, Paltoty, Salopy, Mufki i Kołnierze z różnego rodzaju futra, Czapki zimowe w najnowszym fasonie, Kapelusze, Szapoklaki tybetowe i jedwabne z fabryki Gibusa, z Paryża w tych dniach otrzymane i wszystko sprzedaje po cenach najumiarkowańszych.— **H. Herkmann.**

(2–6) — 9260 —



FABRYKA POWOZÓW A. Miłodrowskiego, przy ulicy Niecałej Nr 614 nowy 3. Posiada zapas Powozów gotowych, elegancko gustownie podług najświeższych fasonów wykończonych, a mianowicie: Karety, Kocze poczwórne, Fajetony większe i mniejsze, Koczyki jednokonne, 2 Amerykany, Wolant, Omnibus sześcio-osobowy i kilka sztuk Powozów używanych odnowionych, przyjmuje obstalunki i reparacje. (8–10)—8506 -

TEINTURE INFAILLIBLE ET INSTANTANÉE

Pour teindre les cheveux en toutes nuances.



Pour teindre la barbe en toutes nuances

Depôt genéral pour la vente en gros et en détail à Varsovie, chez Mr. Śniechowski Coiffeur–Parfumeur.

Znane tu powszechnie z praktyczności rzeczone **Czernidło roślinne**, w wielkim transporcie nadeszło do **Perfumerji** przy Zakładzie Fryzjerskim **Śniechowskiego**, ulica Nowo-Senatorska Nr 8, po otrzymaniu którego **cena znacznie zniżoną została.** (2–3) — 9000 —

NOWY TRANSPORT

WĘGLA KOMINKOWEGO,

Angielskiego, bez odoru, **Kanel-Kohle** zwanego, nadszedł do Składu mego naprzeciwko Banku, przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 795.

(4–13) —8699— **Stanisław Baumann**

Skład Nafty, Ligroiny

i różnych Olei

egzestujący od lat 40-tu, obecnie pod Nrem 543, przy ulicy Długiej, w domu zwanym „Elerta", zawiadamia Szanowną Publiczność, że od dnia 10-go b. m. najlepszą Naftę Amerykańską Nr 1-szy sprzedaje garniec czyli funtów 7½ **wyraźnie siedem i pół funta** po kop. 90. Nr 2-gi po k. 82½. W Tymże Składzie uskutecznia się sprzedaż rabatowa „Stowarzyszenia Merkury." (3 – 3) —8847—

Zakład szycia K. Czepielińskiej,

przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 67, (dawniej przy Święto-Krzyzkiej, Nr 13), zawarł umowę rabatową ze Stowarzyszeniem „Merkury." W tym Zakładzie przyjmuje się Krawiecczyzna i Bielizna nie tylko do szycia, ale i do krajania, po cenach stałych bardzo umiarkowanych. (6–6) —8927—

SZWAJCAR

niedawno przybyły z dobrym akcentem francuzkim, znający i niemiecki język, Francuzki Bony, Nauczyciele i Nauczycielki Polacy z różnem wykształceniem. Wiadomość u pośredniczącej **Załęskiej** Nr 467a (16) dom Löwenberga. (2 – 3) —9283 -



Za 350 Rsr.

jest do sprzedania **Kareta Podwójna** elegancka, w bardzo dobrym stanie, na jednego lub parę koni. Ulca Rymarska Nr 8 nowy. Wiadomość u Stangreta lub u Stróża. (2 – 3) —9242—

Z powodu sprowadzenia Młockarni parowej, są w Dominium Łomianek pod Warszawą, do sprzedania:

Młockarnia stojąca z maneżem stałym,

i **Młockarnia przenośna czworo-konna;** obie w dobrym stanie, za przystępną cenę.

(3–3) —9151—

Potrzebna jest zaraz Panna

przyzwoitego wychowania, młoda, lub w średnim wieku, w jednym znacznym domu, umiejąca czesać po fryzjersku i utrzymać w domu porządek; krawieczczyzna byłaby pożądaną, lecz nie jest konieczną. Zgłosić się trzeba do domu Nr 38 przy ulicy Nowy-Świat, na 2-gie piętro, Nr 11 mieszkania, (2–3) —9181—



Pozostawiony jest do sprzedania w Składzie **Fortepianów J. LEITNER,** na Krakowskiem-Przdmieściu Nr 13 w Hotelu Europejskim, **Fortepian mahoniowy** mało używany, z blatem metalowym i 4-ma szprejcami, z tonem silnym i śpiewnym za bardzo przystępną cenę, oraz **Pianino** używane za 140 rsr.—Tamże są **Fortepiany** i **Pianina** nowe do sprzedania i wynajęcia, po cenach przystępnych. Pakowania przyjmują się po cenach umiarkowanych na miejscu.



(2 – 3) —9226—



Z powodu prędkiego wyjazdu jest do sprzedania

Garnitur Mebli

masiw orzechowych toczonych, petersburskiej roboty, składający się z Kanapy, 6 Fotelów, 6 Krzeseł, 3 Stołów, 2 wielkich Luster, oraz 2 Łóżek z materacami. Ulica Konwiktorska, Koszary Sierakowskie, mieszkania Nr 9-ty i 10-ty.

(3–3) —9251 —

Od d. 1 Listopada r. b., jest do odnajęcia

LOKAL,

złożony z trzech Pokoi i wspólnego Przedpokoju, wraz z meblami, przy ulicy Miodowej, w domu Nr 484a, w oficynie po prawej ręce, na pierwszem piętrze. Wiadomość powziąść można w mieszkaniu Nr 18, do 10-tej rano, po południu od 3-ej do 7-ej. (2 – 2) —9286—

Przy ulicy Wielkiej Nr 1443 (3 nowy), w każdym czasie do wynajęcia,

Sklep z Pokojem i Piwnicą,

oraz mieszkanie składające się z trzech Pokoi, Przedpokoju i Kuchni na dole. Wiadomość u Właściciela tamże.

(2–3)—9230 -

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż obok **Sklepu** z Mąką, Leguminami i Pieczywem od 3-ch miesięcy istniejącego przy Nowym-Świecie pod Nr 1 w domu Hr. Wołowicza, otworzyłem w tych dniach w nowo wybudowanym Bazarze p. Rybińskiego przy placu Św.-Aleksandra,

DRUGI SKLEP

pod Nr 15 zaopatrzywszy go w doborowe gatunki **mąki, kaszy,** ryżu, makaronu i wszelkich artykułów żywności, polecając je po nader umiarkowanych cenach. Biorącym w większych partjach odstępuje się rabat. **Fr. Degórski.**

(3–3) -9023 —

Wozownia obszerna

do wynajęcia przy ulicy Kruczej, Nr 6 nowy, za Rs. 40 rocznie. Wiadomość na miejscu.

(3–3) — 9184—

W dniu 22 b. m. to jest w Niedziedzielę, w godzinach popołudniowych zgubioną została w Ogrodzie Saskim, lub na ulicach iemuż przyległych

TUNIKA

od sukni z czarnej jedwabnej materji obszyta aksamitką i frendzlą. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takową do Redakcji „Kur. Warsz." za wynagrodzeniem, gdy takowego żądać będzie. (3 – 3) —9279—



RZECZY ZNALEZIONE,

które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego":

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka,* na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim,* na ulicy Wierzbowej;
3. *Portmonetka z małą kwotą pieniędzy,* znaleziona dnia 25 Lipca r. b. na ulicy Marszałkowskiej.
4. *Kluczyk,* znaleziony w ogrodzie Saskim dnia 26 Lipca.
5. *Tabakierka,* znaleziona 29 Lipca na ulicy Senatorskiej.
6. *Klucze,* znalezione na ulicy Trębackiej, dnia 29 Lipca.
7. *Książka do Nabożeństwa,* znaleziona 30 Lipca.
8. *Wachlarz,* znaleziony przy wyjściu z Wielkiego Teatru w dniu 6 Sierpnia.
9. *Pierścionek ślubny,* znaleziony przeszło przed dwoma miesiącami.
10. *Portmonetka.*
11. *Wędka,* znaleziona w Łazienkach Królewskich dnia 4 Sierpnia.
12. *Binokle,* znalezione dnia 19 Sierpnia, na podwórzu Bankowym.
13. *Korale i Krzyżyk,* znalezione na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 17 Sierpnia.
14. *Kluczyki,* znalezione w Saskim Ogrodzie d. 19 Sierpnia.
15. *Parasol,* znaleziony w Tivoli dnia 11 Września r. b.
16. *Broszka z fotografją,* znaleziona dnia 15 Września w Krasińskim ogrodzie.
17. *Kluczyki,* znalezione dnia 21 b. m. na Krak.-Przedm.
18. *Torebka,* znaleziona na ulicy Marszałkowskiej, dnia 25 Września r. b.
19. *Papiery prawne,* znalezione dnia 26 Września na Paradyzie w Teatrze Wielkim.
20. *Chustka,* znaleziona w końcu Września r. b., na Nowym-Świecie.
21. *Papiery,* znalezione na ulicy Bielańskiej, dnia 5 dziernika.
22. *Książkę,* znalezioną w Saskim ogrodzie, dnia 15 Października.
23. *Ręcznik,* znaleziony na ulicy Rymarskiej, dnia 17 Października.
24. *Szkiełko* od medaljonu, znalezione w Ogrodzie Saskim dnia 17 Października.
25. *Lornetkę,* znalezioną w dniu 7 b. m., przy wyjściu z krzeseł Teatru W., po 1 przedstawieniu operetki „Żaki."

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teątralny, Nr 473c, — nowy 5).Дозволено Цензурою.